

Iwona Szarek: Czeka nas ciężka praca

Data publikacji: 26.07.2010 18:00

Łukasz Grzesiczak: Zaskoczył Panią ten bardzo dobry wynik Gminy Brenna w tegorocznym „Rankingu samorządów”?

Iwona Szarek, Wójt Gminy Brenna: Cieszę się bardzo, że nasza zeszłoroczna wysoka pozycja została podtrzymana. Dziś jesteśmy pierwszą wiejską gminą w powiecie, drugą w województwie i dwudziestą drugą w całej Polsce, co świadczy o tym, że nasz sposób zarządzania finansami i całą gminą jest najbardziej właściwy. Proszę pamiętać, że konkurencja jest naprawdę wysoka – inne gminy też walczą o to, aby mieć bardzo dobre wyniki.

Jak tworzony jest sam ranking i jakie kryteria są brane pod uwagę?

Dziennik „Rzeczpospolita” zbiera informację o finansach gminy bezpośrednio z Ministerstwa Finansów. Na tym etapie w ogóle nie uczestniczymy, bada się w nim stricte gospodarkę finansami. Drugi etap stanowi ankieta, która została wysłana do 250 gmin wybranych w pierwszym etapie. Ankieta ma 15 pytań, które dotyczą polityki gminy i zarządzania.

Czym Brenna może się pochwalić?

Przede wszystkim tym, że za czasów mojej kadencji mamy dobrze sformułowaną politykę poprawy stanu technicznego dróg. Konsekwentnie prowadzimy pracę na rzecz polityki wodno-ściekowej, poprawy bezpieczeństwa poprzez budowę nowego oświetlenia oraz budujemy nowe obiekty sportowe. Dużo czasu poświęciliśmy na ulepszenie pracy urzędu – stworzyliśmy inną jakość pracy samego urzędu i podejścia do spraw osób, które nas odwiedzają i oczekują naszej pomocy. Dążymy do tego, aby na każdym kroku być przejrzysti - nasz Biuletyn Informacji Publicznej został oceniony jako jeden z najbardziej przyjaznych czytelnikowi.

Co jest jeszcze do zrobienia?

Przez najbliższe dwa lata planujemy intensywne pracę na rzecz kluczowego projektu turystycznego, który polega na zmianie wizerunku Brennej i Górek. Chodzi o modernizację Amfiteatru, infrastruktury około turystycznej, budowę w zimie lodowiska, ścieżek rowerowych i tras do narciarstwa biegowego. Planujemy także zagospodarowanie brzegów rzeki Brennica, co może być dużą atrakcją naszej miejscowości.

To są plany na najbliższe dwa lata?

Tak. Myślę, że w 2012 roku będziemy mogli cieszyć się zakończeniem tego projektu. Jego koszt to 9,5 mln – połowa środków będzie pochodzić z Unii Europejskiej. To duże wyzwanie dla nas wszystkich.

Mam jeszcze ostatnie pytanie. Gdy wychodziliśmy na wywiad z Panią, nasz redakcyjny kolega, który mieszka w Brennej [chodzi o Andrzeja Golbę – przypomina ŁG] prosił, byśmy zapytali o termin zakończenia remontu głównej drogi w Brennej.

(Śmiech) Planowo miał to być październik, ale po rozmowach z wykonawcami mogę powiedzieć, że największe utrudnienia znikną już z początkiem września. Zresztą, gdyby nie te pogodowe nieszczęsne 3 tygodnie w maju, cała inwestycja byłaby na zupełnie innym etapie.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak